

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-jej rano do 8-jej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w pol.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatki poranne przyjmowana być nie może.

Dziś:	Placydy P.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 17.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 44 r.	Środa:	Jadwigi Wdowy.
Niedziela:	Wincentego Kad.	Zachód 5 16.	Zachód 4 20 w.	Czwartek:	Czartek M.
Poniedziałek:	Edwarda Króla.	Długość dnia godzin 10 59.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 7.	Piątek:	Wiktor B.
Wtorek:	Kaliksta P. M.	Ubyło 5 32.	Dziś o godzinie 4-jej rano ciepła 5 R.	Sobota:	Łukasza Ewangel.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268 — Telefon Administr. 517.

Wiadomości dworskie.

W dalszym ciągu *Warsz. Dniem.* pisze ze Spaly następuje:

Po śniadaniu Najjaśniejsza Pani i Wielka Księżniczka odbyły konno wszystkie przejazdy po lesie drogą powrotną do Spaly.

Ta pierwsza w tym roku obława ujawniła istnienie w lasach leśnictwa Lubocheńskiego masę zwierzyny i dała wyborny rezultat. Najjaśniejszy Pan postrzelił jelenia i zastrzelił 4 sarny, Cesarzewicz Następca Tronu zabił wielkiego jelenia i kilka sarn. Podczas obiadu w przedsiönku pałacu grali trębasze 42-go pułku Mitawskiego dragonów. Po skończeniu zaś obiadu urządzony był „sztrek”, t. j. oglądanie zwierzyny. Pogoda w ciągu całego dnia była piękna.

Obława d. 5-go września w obrębie Cygan nie była bardzo pomyślna. Wyjazd na polowanie nastąpił o godz. 9-jej rano. Po pierwszych dwóch zakładach, na których Najjaśniejszy Pan zabił sarnę, odbyło się w lesie śniadanie, na które raczyła przybyć Najjaśniejsza Pani z Wielką Księżniczką Ksenią i przeczem, a damy dworskie powozem. Przeszedłszy prosto do myśliwych, Najjaśniejsza Pani z Jej Wysokością były dwa razy fotografowane przez wezwanego w przeddzień z rozkazu Najjaśniejszego Pana fotografa warszawskiego Mieczkowskiego. Po odjechawczy ku miejscu, gdzie odbywało się śniadanie, Najjaśniejsza Pani i Wielka Księżniczka, siedzący z koni, wraz z damami świty, zbierały grzyby. Śniadanie przeciągnęło się do godz. 1 1/2 po południu, poczem całe towarzystwo przejechało do obrębu Chrzemce-bliżko Lubochni. Na dwóch zakładach, zrobionych w obrębie Chrzemce, zabito 1 jelenia, 3 sarny i 1 lisa.

Odwoławszy ostatni zakład, Najjaśniejsi Państwo z całym towarzystwem raczyli powrócić do Spaly.

W nocy z 5-go na 6-ty września były dwa polowania z podjazdem. Najjaśniejszy Pan w towarzystwie margrabiego Wielopolskiego polował w leśnictwie Radzickim od godz. 4-jej rano w obrębach Gielzów, Piła i Cebłowie, przyczem zabił jednego jelenia i dwa sarny. Najjaśniejszy Pan powrócił o godz. 12-jej d. 6-go września. Po przybyciu do Gielzowa, zaledwie Najjaśniejszy Pan wyraził zdziwienie z powodu zupełnej ciszy w lesie, kiedy odzywający się ze wszystkich stron bek jeleni, wykązał taką obfitość zwierzyny, że Najjaśniejszy Pan nie zaraz oznaczył kierunek polowania. Rezultatem po-

lowania Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza w obrębie Konowka był jeden jeleni prześlono 9-letni.

D. 6-go września, o godz. 10-jej rano, Najjaśniejsza Pani raczyła wyjechać na polowanie *par force* w towarzystwie hrabiego Berga i księcia Oboleńskiego do leśnictwa Piotrkowskiego. W polowaniu tem przyjmowała także udział Wielka Księżniczka Ksenia Aleksandrowna. We wsi Grzostowie przejechano przez Pilicę po moście, ozdobionym przez miejscowego właściciela ziemskiego, hr. Ostrowskiego, łukiem, na którego szczycie były umieszczone herby Państwowe: Rosyjski i Duński, a w dole na słupach mostowych umieszczone były herby rodzinne hrabiego Ostrowskiego i jego żony. Podczas przejazdu Najjaśniejszej Pani, hrabia Ostrowski, stojąc przy moście, ofiarował Jej Cesarskiej Mości bukiet kwiatów, który został przez Najjaśniejszą Panię przyjęty. Przy moście stało wiele ludu z Tomaszowa. Tutaj też Najjaśniejsza Pani przywitała się z uszykowanym w pieszym sztyku 6-ym szwadronem pułku 42 go Mitawskiego dragonów i jego dowódcą. Na polowaniu padł jeden daniel. Podczas powrotu z polowania Najjaśniejsza Pani i Wielka Księżniczka Ksenia Aleksandrowna zatrzymały się przy byłym klasztorze św. Anny, gdzie raczyły oglądać kościół i pokoje, zajmowane przez Najjaśniejszą Panię w r. 1876-ym. Położywszy swoje podpisy w księdze klasztornej, Najdostojniejsze Zwiędzające wyraziły życzenie posiadania kopji tej księgi, z przekładem napisów na język ruski. Najjaśniejsza Pani powróciła o 4-jej po południu, a w godzinę później powrócił także Najjaśniejszy Pan z Wielkimi Książętami i świtą, którzy polowali na dziki i jelenie w zwierzynicy, dokąd Najjaśniejszy Pan się udał w godzinę po powrocie z polowania nocnego. W zwierzynicy Najjaśniejszy Pan zabił dzika i jelenia, wagi 630 fantów. Cesarzewicz Następca Tronu także zabił dzika i jelenia.

Wyjazd Najjaśniejszego Pana na obławę w obrębach: Bugaj, Tresta i Sługocice w leśnictwie Radzickim nastąpił d. 7-go września, o godzinie 8 1/2 rano. Zrobiono cztery zakłady, z których ostatni w obrębie Sługocice, urządzony równoległe do linii kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, w kierunku przystanku Jeleni, był najpomyślniejszym. Trofeami tego dnia były: 5 jeleni rogaczy, 5 kozłów i 1 sarna, co stanowiło ładną grupę na placu pałacowym podczas wieczorowego „sztreku”. Najjaśniejszy Pan oglądał każdą sztukę i po skończeniu oględzin raczył daro-

wać jednego jelenia niższym stopniem 6-jej rotacji bataljonu kolejowego, znajdujące się w Tomaszowie podczas Najwyższego przejazdu.

Tego dnia Najjaśniejsza Pani z Wielką Księżniczką Ksenią Aleksandrowną i damami świty raczyły wyjechać z pałacu o godzinie 11-jej zrana i przybyć na miejsce śniadania w lesie Sługockim około godz. 12-jej, przyczem wraz z frejlinami zbierała w lesie grzyby. (D. c. n.)

KALENDARZ

Międzynarodowe: Dziś Dobromiły, jutro Grzmisława.
Zgromadzenia: Ogólne zebranie akcjonariuszów Towarzystwa oczyszczania i sprzedaży spirytusu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—10 rano.) — Posiedzenie członków sekcji II-jej chemicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.) — Posiedzenie członków komitetu opieki nad plantacjami miejskimi. (Sala hr. Berga w magistracie—8 wieczorem.) — Ogólne zebranie uczestników spółki ogrodu zoologicznego. (Sala resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuki pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-jej rano do 5-jej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-jej rano do 7-jej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat № 56—od 10-jej rano do 7 1/2 wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rolniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. 66—od 10-jej rano do 4-jej po południu. Wejście bezpłatne.)

Zabawy: „Gawęda towarzyska” dla członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy, ich rodzin, oraz osób zaproszonych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Miodowej—9 wieczorem.)

Koncerty: Na dochód schronienia dla nauczycielek koncert orkiestry hanowerskiej. (Dolina szwajcarska—8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Rigoletto”, jutro „Brahma” i „Tańce perskie”; — Rozmaitości: dziś „Rosenkranz i Gildenstern”, jutro „Pan Damazy” (występ gościnny p. Władysława Wojdałowicza); — Nowy: dziś „Nieboszyk Toupinel” i „Handel na żony”, jutro „Symplejusz”. (7 1/2 wieczorem.)

Ogrod zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-jej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 15-ty b. m. rs. 7404 kop. 42. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-jej rano do 1-jej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Petersb. wied.* donoszą, iż na rachunek podatku od właścicieli i handlarzy bydła postanowiono wydać 25,400 rs., z przeznaczeniem na zastosowanie środków ostrożności przeciw szerzeniu się epizootji w gubernjach Królestwa Polskiego.

ZA OCEANEM.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg.)

Goryczą wielką serce jej wezbrało i bunt przeciw losom podniósł się w jej duszy. Zdawało jej się, że nie znieśie tego życia w mierności, która jej się brudną nędzą wydała.

Wszystko ją tu raziło. Śwąd z kuchni rozchodził się po pokojach. Mistress Parker, cerując pończochy na werendzie, wyglądała jak obraz trywjalnego zadowolonia z siebie. Mister Parker, żujący cały dzień tytuń i plujący dokoła, wstręt w niej wzbudzał. Przybrudzone, powycierane dywany w pokojach, jedna jedyna służąca do obsłużenia całej tej licznej rodziny, która rolę kucharki, pracznicy i pokojówki odegrywała,—wszystko to przejmowało Daisy grozą. Przekonaną była, że nigdy, nigdy się z tem nie oswoi.

Najgorszą plagą były dla niej źle wychowane, hałaśliwe dzieci; a jednak skazana była na to, by z nimi przestawać dzień cały.

Mistress Parker zgłosiła się do klasztoru z prośbą

o zarekomendowanie panienki przyzwoitej, któraby mogła być towarzyszką dla jej dwóch córeczek w czasie sezonu kąpielowego w Tadousac. Po wymianie korespondencji, gdy się mistress Parter zgodziła na warunek przelożonej, żądającej kilku godzin dziennie absolutnej swobody dla Daisy, wysłano ją do kąpeli dla jej dobra.

Dla jej dobra... A jej się w głowie pomieścić nie mogło, iż zwykła treścią życia jest to właśnie, co ją teraz otacza, że dla niej niema innej przyszłości, że musi pracować, aby żyć. Familja jej daleka, gdzieś aż w Texas zamieszkała, była niezamożna i nie znała prawie swej krewniaczki; na nią więc liczyć nie mogła.

Zaczęły się tedy smutne dni, dni męki dla biednej Daisy. Dzieci ją tyranizowały, bo zanadto zgnębiona jeszcze była, zanadto złamana i za słaba, aby im się opędać.

Mistress Parker, widząc nauczycielkę tak przybitą, ciągle ją do pracy napędzała, aby czarne myśli rozzerwać. Dawala jej także szkarpetki męża do cerowania, albo ścierekę w ręce, by pościarała kurze, na co służąca czasu nie miała. Uczyla ją szyć na maszynie i kapelusze stroić dla dziewcząt, straszne, ohydne kapelusze, których widok grozą Daisy przejmował.

Wtedy myślała o swym dawnym *sweet home*, o swej pobłażliwej, cichej matce, o Stelli, takiej serdecznej, dobrej, a tak eleganckiej i estetycznej. Pokoik jej własny, pełen kwiatów i błyskotek. wydawał je-

się rajem utraconym. Wszystko to sprzedane, wszystko wraz z „Circessianem” zatonoło, matka, siostra szczęście, majątek.

Adwokat odwiedzał ją w klasztorze i tłumaczył jej, że „Allan line Company” zbankrutowała, że pałac pani Wight sprzedany być musi. Daisy nie rozumiała; wtedy było jej to tak obojętnem.

Dziś dopiero pojmuje, co to jest bankructwo, dziś, kiedy brudne ręce Wirginji Hatie Parker uderzały o rozstrojone klawisze starego fortepianu, a ona je gam uczyła... dla zabicia czarnych myśli. Tak, bo mistress Parker wynalazła wyborny środek na melancholję: lekce muzyki i cerowanie pończoch... Ostatecznie, chociaż Daisy brała kąpiele i używała świeżego powietrza, jednak widocznie system kuracyjny źle był zastosowany, bo mizerniała jeszcze bardziej i nikła w oczach.

Gdy wychodziła na dalsze spacery, banda hałaśliwych, źle ubranych, pospolicie wyglądających dzieci, szła w ślad za nią, nie dając chwili spokoju.

Zdarzało się wtedy, że spostrzegła z daleka, raz i drugi, lady Dolly, strojną, wesolą, wyniosłą, a tak się bala spotkać z nią oko w oko, tak się czuła upokorzona wobec niej na tem stanowisku, którego się dotąd wstydziła, że gdy jej tylko przed oczyma zamajaczyła smukła figurka pięknej córki sir Izaaka, Daisy uciekała, kryjąc się jak najdalej, byle się z nią nie zetknąć.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= W ciągu r. b. ekspedycja papierów państwowych w Petersburgu wypuściła w obieg marek pocztowych, kopert stemplowych, oraz kart korespondencyjnych, na sumę 273,100 rs.

= Według informacji dzienników petersburskich, termin zaprowadzenia reformy urzędów lekarskich w gubernjach: grodzieńskiej, witebskiej i mińskiej, odłożony został do 1892-go r.

= Dowiadujemy się, iż p. o. oberpolicmajstra w obszernym i szczegółowo opracowanym memorjale do władzy wyższej, przedstawił potrzebę zwiększenia warszawskiej policji prawie we wszystkich jej gałęziach, a w szczególności w śledczej. Po obliczeniu kosztów, jakich wymagałyby nowe reformy, okazało się, iż wyniosłyby one przeszło 200,000 rs., czyli, że na utrzymanie policji miasto nasze asygnowałoby rs. 900,000 rocznie, co, biorąc pod uwagę ostatni budżet, stanowiłoby prawie połowę ogólnego dochodu.

= Starania prezesa warszawskiego Towarzystwa dobroczynności w przedmiocie wyjedukowania pożyczki rządowej na zaspokojenie bieżących naglących wydatków i zaległych należności, zostały uwiecznione pomyślnym skutkiem. Pożyczka w sumie 40,000 rs. jest już przyznana, lecz Towarzystwo stara się aby amortyzacja tej pożyczki była rozłożoną nie na 10, lecz na lat 30.

= Warszawskie Towarzystwo dobroczynności w upłynionym miesiącu utrzymywało w zakładach swych średnio dziennie: starców i kalek plei obojga 365; sierot 259; obiadów gościnnych wydawano dziennie osobom 75-iu, zupełną rumfordzką osobom 113-tu. Oprócz tego Towarzystwo udzieliło wsparcia w pieniądzu rodzicom ubogim na kształcenie dzieci osobom 9-iu, w sumie rs. 503, w lekarstwach osobom 65-iu. Węzółce zatem żywiono i wsparto osób 811; do 29-ia ochotni uczęszczało średnio dziennie dzieci 4050, do 7-ia szwalni uczęszczało średnio dziennie dziewcząt 822. Z funduszu kasy pożyczkowej udzielono pożyczek niezamożnym rzemieślnikom i osobom z pracy rąk utrzymującym się 24, w sumie rs. 4020, do zwrotu w 12 tu ratach miesięcznych.

= Do grona członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu XI-go zaproszony został p. Florjan Tomaszewski.

= Z powodu miesięcznej rewizji, czynności bieżące w kasach magistratu i lombardu miejskiego będą zawieszane aż do środy, tj. d. 15-go b. m.

= Wczoraj członkowie komitetu rachunkowego dopełnili rewizji kwartalnej kasy i rachunków archikonfraterni literackiej.

= Dr. Dobrzycki na kilka tygodni wyjechał na Kaukaz, celem zwiedzenia tamtejszych zakładów leczniczych.

= Medycyna donosi, iż profesor wiedeński Kraftt Ebing spodziewany jest wkrótce w Warszawie.

= Austro-węgierski jeneralny konsul baron August Waken powrócił z zagranicy.

= Z Doliny szwajcarskiej.

Program wczorajszego koncertu symfonicznego orkiestry hanowerskiej, zawierał symfonię Haydna (G major), ogólnie znaną pod nazwą symfonji „uderzeniem kotłów” (mit Paukenschlag). Utwór to naiwnej prostoty i szczeroci, wymagający nader subtelnej stylowej wykonania, słowem przymiotów, o które nie tak łatwo na improwizowanych popisach symfonicznych.

Z zadania swego orkiestra wywiązała się szczęśliwie.

Szereg utworów Webera (uwertura „Precjoza”), Mendelssohna (uwertura „Ruy Blas” i marsz ze „Snui letniej nocy”) i Meyerbeera (uwertura z „Hugonotów” i marsz z „Proroka”) dopełniał programu, wykonanego przed wcale licznym audytorjum.

Dzisiaj odbędzie się przedostatni koncert orkiestry hanowerskiej.

= Wycieczka techników.

Pp. technicy, członkowie tutejszego Towarzystwa przemysłu, w liczbie trzydziestu kilku, wyruszyli onegdaj o 7-iej rano pociągiem kolei wiedeńskiej do Zyrardowa, w celu zwiedzenia miejscowej fabryki płótna.

Powitani na stacji Ruda Guzowska przez p. Kossutha, administratora fabryki, oraz kilku jego kolegów, w trzech równych partjach udali się do osady fabrycznej.

Zwiedzających fabrykę oprowadzał p. Kossuth, objaśniając im wszelkie szczegóły, dotyczące warsztatów.

O godzinie 6-iej po południu uczestnicy wycieczki zasiedli do obiadu.

Powrót nastąpił o 11-iej wieczorem.

= Szczegóły zapisu.

Donosiliśmy w tych dniach o zapisie ś. p. Rafała Czelakowskiego, zmarłego w Londynie.

Testator przeznacza daleko większą sumę na szkołę dla głuchoniemych, aniżeli na razie przypuszczano.

Suma ta wynosi 30,000 rs., a zapis owarunkowany jest następującą klauzulą.

O ile które z miast: Suwałki lub Łowicz dadzą plac i wybudują dom, szkoła dwuklasowa z warsztatami, oraz pensjonatem dla głuchoniemych może być natychmiast otworzona.

W przeciwnym razie kapitał ma procentować do tego czasu, dopóki się nie zbierze fundusz potrzebny na dom szkolny, z sumy bowiem 30,000 rs. wszystkie odsetki winny być przeznaczone na utrzymanie szkoły.

Egzekutorami testamentu są mianowani pp. Szymon Czelakowski i Bronisław Wójcikiewicz.

= Cyrk szwedzki.

Do Warszawy zjeżdża w tych dniach towarzystwo cyrkowe szwedzkie.

Nie będą to chyba nadzwyczajności, skoro artystyczne grono lokuje się w prowizorycznie wznoszonym budynku w dzielnicy wolskiej.

= Potrzeba dowodu.

W niemilem położeniu znalazło się kilkadziesiąt dam, które powierzyły futra, okrycia, suknie itp. do przeróbki i odnowienia w pewnym magazynie przy ulicy Bielańskiej.

W magazynie tym komisarz sądowy na żądanie wierzycieli opieczętował wszystko, co znalazł na gruncie.

Która z klientek ma dowód w rękę, ta rzeczy swe wylęcza i odbiera, większość jednak żadnego kwitu, działając z dobrą wiarą, nie brała.

Bez przeprowadzenia wiec sprawy o wyłączenie, nieostrożne panie nie mogą nic wydstać z pod pieczęci sądowej.

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Wolfa Abramowicza za Żelazną Bramą pod nr. 8-ym skradziono przedmiotów cennych na sumę 255 rs. — Nadzorca koszar mostowskich Drozdowski skradziono garderobę wartości 140 rs. — Z mieszkania Mindli Weinfeldowej przy ul. Dzikiej pod nr. 22-im skradziono dwa lichtarze srebrne wartości 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Ordynackiej pod nr. 12-ym Stanisławowi Szejnbokowi skradziono różnych rzeczy na sumę 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Lipowej pod nr. 6-ym Mieczysławowi Szeliskiemu skradziono ubranie wartości 120 rs. — W kościele św. Józefa Oblubieńca Adamowi Węglowskiemu skradziono pugilares, w którym znajdowało się 42 rs. i bilet loteryjny.

= Zamachy samobójcze.

Wczorajszego wieczoru stróż domu pod nr. 17-ym przy ul. Brackiej, wszedłszy do ustępu, znalazł wiszącą kobietę.

Dzięki natychmiastowemu przecięciu powroza, despotkę uratowano, chociaż dopiero po długich usiłowaniach można było przywrócić ją do zmysłów.

Jest to Franciszka Łuszczyńska, cierpiąca od dłuższego czasu obłąd umysłowy.

Mieszkaniec wsi Kępa, Tomasz Zawilski, powracając z Warszawy, powiesił się z rogatkami na parkanie.

Zawilskiego w samą porę uratowano.

Przyczyną zamachu samobójczego było nalogowe pijaństwo.

Pierwszy dzień Towarzystwa jedwabniczego.

Przemysł jedwabniczy w kraju z dniem wczorajszym rozpoczął żywot nowy.

Na gruzach spółki powstało „Towarzystwo jedwabnicze,” a pierwszy jego zawizek wnosić pozwala, że pod szczęśliwszą, aniżeli jego poprzedniczka, wróżbą.

Kilkadziesiąt osób, gotowych zawsze do poparcia rozwoju sił krajowych, zebrało się wczoraj w Muzeum przemysłu, 67 zaś nazwisk, figurujących na liście uczestników, pierwszą tę chwilę działalności Towarzystwa korzystnie ilustruje.

Posiedzenie wczorajsze zagałę p. Antoni Nagórny stosownym przemówieniem, w którym zachęcając zebranych do szczerzego udziału w przedstawiającej się pracy, powołał się na przykład Francji, gdzie również pierwsze usiłowania zaprowadzenia jedwabnictwa szły bardzo ciężko. Sto lat potrzeba tam było, ażeby przemysł ten, który w następstwie stał się jedną z dźwigni bogactwa narodowego, rozwinął się odpowiednio...

Po inauguracyjnym tem przemówieniu p. N., prezydium objął p. Ignacy Świętochowski, pod którego przewodnictwem dokonane wybory dały rezultat następujący.

Do zarządu powołani zostali pp.: Adolf Bogucki 43 gł., Emiljan Broniewski 37 gł., Zygmunt John 20 gł., Maksymilian Malinowski 18 gł., Stanisław Kosiński 18 gł., Jan Banzemer 18 gł., i Wiktor Magnus 16 gł. Do komisji rewizyjnej pp.: Aleksander Makowiecki 21 gł., Jan Zieliński 14 gł. i Jan Martyniński 14 gł.

Na tem czynność wczorajszego posiedzenia zamknięta została.

Dla uzupełnienia dodajemy jeszcze szczegół na stępujący. Nowe towarzystwo w pierwszych chwilach żywota posiada już poważną spuściznę, otrzymaną po b. spółce jedwabniczej. Spuścizna ta wynosi przeszło 5,000 rs., zlokowanych w kasie przez myślowców.

Grosz ten pozwoli mu wziąć się z energją do dzieła, przede wszystkim zaś zwrócić się do sfery dla przemysłu tego najpożądańszych, mianowicie do drobnych właścicieli wiejskich, bez udziału których jak słusznie ktoś powiedział, przemysł jedwabniczy istnieć nie może. Ch.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 13-go b. m. w szpitalu starozakonnym w Warszawie podwyższona będzie z 45 kop. na 1 rs. opłata za leczenie w oddziale chirurgicznym osób z prowincji, służby kolejowej oraz robotników miejscowych fabryk.

— Do d. 13-go b. m. zaprowadzone niedawno t. zw. kajety sanitarne mają być ponumerowane i potwierdzone na każdej stronie przez komisarzy cyrkulowych.

W obronie Zwierzyńca.

Stale odwiedzający chore zwierzęta, lekarz weterynaryj, p. Golanowski, dopełnił na miejscu ogólnej sekcji tygrysy i zabrał do rozbioru chemicznego jego żołądek.

Reszta zwłok tygrysy, po zdjęciu skóry przez p. Wysockiego, została zakopana.

W stanie zdrowia lwicy nie nastąpiła dotąd żadna zmiana.

Zwierzę zjadło wczoraj kurę i wypilo miskę mleka.

Krwotok jednak znów się powtórzył i ten upływ krwi, wycieńczający do pewnego stopnia chore zwierzę, będzie głównym powodem śmierci.

Lamparcica wciąż chora, chociaż jest nadzieja, że może uda się ją uratować.

Ostatni lis zaczyna objawiać przypadłości chorobliwe i zdaje się, że podzieli los towarzyszy.

Wśród reszty zwierząt stan sanitarny jest dość dobry.

Przypominamy, iż dziś o godzinie 8-iej wieczorem w reursie Obywatelskiej odbędzie się w dalszym ciągu ogólne zgromadzenie uczestników likwidującej się spółki ogrodu Zoologicznego.

Pożądanem jest przybycie jaknajwiększej liczby osób, z pośród których wybrana zostanie komisja likwidacyjna.

W gronie inicjatorów przyszłego Towarzystwa aklimatyzacyjnego powstał projekt w razie ewentualnego kupna zwierząt przenieść je do Promenady z rogatkami belwederskimi. Stałe urządzenie zwierzyńca w powyższej miejscowości również jest zamierzone, lecz łączy się z budową kolejki wąskotorowej dla bezpłatnego przewozu od rogatek osób, które nabyły bilety wejścia do zwierzyńca.

Szanowny redaktorze!

Do tylu światłych rad niech i ja moją skromną uwagę dorzucę.

Przekonałem się, iż wielu ze sfer uboższej ludności nie zna ogrodu zoologicznego i nie wie nawet o jego istnieniu, a tembardziej o celu. Otóż byłoby pożądanem sprzedawanie biletów abonamentowych za połowę ceny właścicielom fabryk, warsztatów i t. p., a ci mogą zachęcać swych robotników i terminatorów do nabywania po 10 a nawet i 5 kop. biletów wejścia. Z takich drobnych kwot urosną sumy, przynoszące korzyść materialną.

Byłoby również pożądanem, dla zachęty ciekawych, ogłaszać afiszami o godzinach, w których się odbywa karmienie zwierząt.

Z poważaniem.

P. Uklański.

Szanowny redaktorze!

Podzielając szlachetny zamiar założenia Towarzystwa aklimatyzacyjnego, uważam za stosowne prosić inicjatorów o ustanowienie możliwie najniższych wkładów. Tylko niskie wkłady pozwolą mniej zamożnym a inteligentnym rodzinom zapisywać się w poczet członków Towarzystwa.

Z poważaniem.

L. Englert.

Szanowny redaktorze!

Czy Warszawa może i powinna pozwolić, ażeby zwierzyńca upadł?

Rublem albo półrublem nikt się nie zrujnia, ale wspólnie, mając cel szlachetny przed sobą, wiele zrobić można.

Ponieważ i moje dzieci nieraz podziwialiły podłe dzikie zwierzęta, na rzecz zakupu nowych złożyłem rs. 2.

Z szacunkiem.

M. K. z Dunaju.

Szanowny redaktorze!

Pragnąc choć w małej części przyłożyć do się zebra-
nia funduszu na przyszły zwierzyniec, postanowiłam, za-
czynając od dzisiaj, odkładać 10% od abonamentu nowo
zapisujących się czytelników aż do d. 1-go stycznia r. p.
Na rachunek spodziewanych odsetków składam z góry ru-
bla.

W. M.,
właścicielka „Czytelni”. Nowy-Swiat nr. 21.

Szanowny redaktorze!

Nawał zajęć nie pozwolił mi wziąć udziału w naradzie
kółka szlacheckich inicjatorów Towarzystwa aklimatyzacyj-
nego, które, moim zdaniem, jedynia może utrzymać
zwierzyniec, gdyż próby wszelkich spółek komandytowych,
opartych na udziałach finansowych, nie licują z instytucją
publiczną i zazwyczaj się nie udają.

Prawda, iż stan ekonomiczny nie jest szczytny, lecz nie
wątpię, iż znajdzie się w Warszawie, nie mówiąc już o ca-
łym kraju, przynajmniej 200 członków-założycieli, któ-
rzyby ofiarowali po 50 rs., o ile mi bowiem wiadomo, na
początek potrzeba 10,000 rs. Pragnąc, aby 199-ia jak
najrychlej nadesłała swe deklaracje, zobowiązuję się ni-
niejszem na każde żądanie złożyć 50 rs. na rzecz przy-
szłego Towarzystwa aklimatyzacyjnego.

Z szacunkiem.

Jan Wróblewski,
właściciel fabryki pierników.

Szanowny redaktorze!

Dane mi przez tatusia dwie srebrne dziesięciozłotówki
składam na nabycie nowych zwierząt do ogrodu zoologi-
cznego.

Z uszanowaniem.

Winius Lenkiewicz.

— W dalszym ciągu na udziały zwierzynieckie
zapisali: Oleś i Jancia 1 rs. — Bracia Edmund
i Jakób Lejberg, uczniowie szkół prywatnych, 15
kop. — Augusta D. 3 rs. — 7-ju urzędników sekcji
statystycznej wydziału ruchu kolei nadwiślańskiej
2 rs. 80 kop. — Nauczyciele 50 kop. — Współpraco-
wnicy firmy Ludwik Spiess i syn 7 rs. 20 kop. —
Jurek i Helunia St. 50 kop. — Angelika i Helka z uli-
cy Królewskiej 1 rs. — Wydział kontroli I-ej kolei
warszawsko-wiedeńskiej 5 rs. 75 kop.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. LUCYNA KALICKA,

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakra-
mentami, zasnęła w Bogu dnia 9-go października r. b., prze-
żywszy lat 60. Pograżeni w głębokim smutku: siostrzenica i
brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wypro-
wadzenie zwłok w dniu dzisiejszym, to jest w sobotę, o go-
dzinie 3-iej po południu, z dolnego kościoła św. Krzyża na
cmentarz powązkowski. — 3536 —

† W d. 18 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci Ś. p. Jana Mieczkowskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Przemienie-
nia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, o
godzinie 10-iej rano, na które w dożgonnym smutku pozos-
tała żona z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych. 3510

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

POŻYCZKA NIEMIECKA.

Berlin 10-go października. (Tel. pr. K. W.) —
Subskrypcja na 235 milionów trzyprocentowej po-
życzki państwowej, przyniosła 517 milionów. Mimo
tego giełda ospała z powodu braku pieniędzy.

CLA AMERYKAŃSKIE.

Berlin 10-go października. (Tel. pr. K. W.) —
Z powodu nowej amerykańskiej taryfy celnej, w tu-
tejszych fabrykach wełnianych daje się uczuwać do-
tkliwy brak zajęcia. Setkami rozpuszczają robotni-
ków.

NOWE „KULISY“.

Paryż 10-go października. (T. pr. K. W.) —
Thiéband wygotował nową serję „Kulis bulanzy-
zmu”, które wywołują jeszcze większą sensację, po-
nieważ obejmą proces Boulangera przed trybunałem
senatu i procesy członków ligi patriotycznej.

KOLEJ PRZEZ SAHARĘ.

Paryż 10-go października. (Tel. pryw. K. W.) —
Rząd wygotował już projekt budowy kolei przez
Saharę pod gwarancją państwa. Opozycja w izbie
zamierza energicznie potępić ten projekt. Justice po-
wiada, że ma to być drugi gigantyczny Tonkin.

KUBA ROZPRUWACZ.

London 10-go października. (T. pr. K. W.) —
Policja w Whitechapel zmobilizowana, ponieważ Ku-
ba Rozpruwacz zapowiedział nowe mordy. Panika
wśród ludności.

Wiedeń 10-go października. (Tel. pr. K. W.) —
Ministrowie Bacquehem i Zaleski udali się na otwar-
cie nowej linii kolejowej z Rzeszowa do Jasła, któ-
re pojutrze nastąpi.

Budapeszt 10-go października. (Tel. pr. K. W.) —
W komisji sejmowej oświadczył dzisiaj mini-
ster handlu Barosz, że z Niemcami nawiązano ko-
rzystne dla monarchji rokowania handlowo-celne.
Komisja uznała wielki pożytek taryf strefowych
i żąda szybkiego ogłoszenia podobnych taryf dla
przewozu towarów.

Praga czeska 10-go października. (Tel. pryw. K. W.) —
Na wczorajszej konferencji staro-czeskiej
wniosek Gregra, domagający się zbiorowej manife-
stacji z powodu ugody, został odrzucony. Starocze-
scy posłowie uchwalili złożyć mandaty, jeżeli rząd
przed rozpoczęciem sesji sejmowej nie przyzna cze-
skiego języka za urzędowy. (Aj. półn.)

Praga czeska 10-go października. (Tel. pryw. Kur. W.) —
Pierwszym przedmiotem obrad, zbierają-
cego się w d. 14-ym b. m. sejmku czeskiego, będzie
kwestja pomocy dla ludności dotkniętej powodzią,
potem dopiero przyjdzie kolej na ustawy ugodowe.

Berlin 10-go października. (Tel. pr. K. W.) —
Dzisiejsza Nazionalzeitung zapewnia, że w sferach
sztabu jeneralnego zaprzeczają kategorycznie po-
głoskom o zamierzonej dymisji hr. Waldersee.

Berlin 10-go października. (Tel. pr. K. W.) —
Rząd postanowił objąć monopol zapalek. Oblicza
on, że monopol ten przyniesie państwu 20 milionów
marek rocznie, bez podwyższenia ceny zapalek.

Berlin 10-go października. (Tel. pr. K. W.) —
Cesarz kazał przedstawić sobie sprawozdanie z dzia-
łalności wszystkich niemieckich stowarzyszeń dla
tanicz mieszkani.

Berlin 10-go października. (Tel. pr. K. W.) —
Balon wojskowy, wypuszczony tutaj o godzinie 11-iej
przed południem, spadł szczęśliwie o godzinie 4½
w miejscu swego przeznaczenia — w Sztrasburgu.

Paryż 10-go października. (Tel. pr. K. W.) —
Mówią, że Algier ma otrzymać osobny parlament
miejscowy.

Paryż 10-go października. (Tel. pr. K. W.) —
Podobno Laboulaye nie powróci już do Petersburga.
W miejsce jego mianowany będzie generał z arysto-
kratycznym nazwiskiem.

Paryż 10-go października. (T. pr. Kur. W.) —
Deputowani Millevoye i Gauthier zaraz po zebraniu
się izb postawią wniosek zaostrenia kary za szpie-
gostwo w rzeczach wojskowych. Kara śmierci ma
być naznaczoną, zwłaszcza dla szpiegów fancuzkiej
narodowości, którzy są albo byli urzędnikami lub
oficerami.

Paryż 10-go października. (Tel. pr. K. W.) —
Temps w ocenieniu mowy Crispiego powiada: Skoro
Crispi usprawiedliwia istnienie potrójnego przymie-
rza, uważając za cel i rację bytu jego utrzymanie
równowagi europejskiej, skoro odpycha wszelkie
cele zaczepne i rewolucyjne na zewnątrz, będzie za-
pewne wdzięczny tym, którzy czerpiąc natchnienie
z jego mowy, zechcą dzieło potrójnego przymierza
uzupełnić, rękojmię porządku i pokoju europejskie-
go wzmocnić, niezawisłość każdemu i bezpieczeń-
stwo wszystkim zapewnić, wytwarzając coraz ści-
ślejsze związki pomiędzy państwami nie należącymi
do tej dobroczynnej kombinacji.

Rzym 10-go października. (Tel. pr. K. W.) —
Poseł austriacki przesłał policji kilka pamfletów
irredentystycznych, którymi jest zarzucany.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 10-go października. (Telegr. Agencji półn.) —
Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3
miesiące) 80,35, 79,90, 80,30. Przekazy na Berlin (kurs za 3
m.) 39,50, 39,30, 39,45. Przekazy na Paryż (kurs za 3. m.)
31,85, 31,75, 31,80. Przekazy na Belgję — nienot. Pólim-
perjaly nowe po 6,44 płacono. Kup. celne po 1,29 płacono o

Srebro po 1.14 w zaofiarow. Dyskonto giełdowe 5% — 6½%,
Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji 100.87½ w poszukiw.
II emisji 100.87½ płacono. III-ej emisji 100.62½ w poszukiw.
IV-ej emisji 100.62½ w posz., V-ej emisji 100.87½ w płaconiu
a bilety VI-tej emisji 100.62½ w poszukiwaniu. 6% Renta
złota z roku 1883-go 142. — w poszuk., 5% renta złota
z 1884-go roku 135.50 w posz., 4% renta złota z 1889 r.
— nienotow. Nowa pożyczka II-ej ser. z r. 1890-go —
nienotow. Nowa pożyczka z r. 1890 III serji — nienotow.
Pożyczka wschodnia: I em. 102.12½ płacon., II-ej em. 102.25
płacono. III em. 103.75 płacono. Pożyczka premjowa z r. 1884
rs. 228.50 płacono. Premjówki z 1886-go roku 212.50 płacono.
Listy premjowe świadectwa szlacheckie tymczasowe 210.50
płacono, a za pełno opłacone sztuki 214. — w posz., 5% renta
kolejowa 101.12½ w posz.; 5½% renta 103.50 w posz. Nowa
pożyczka wewnętrzna 87.12½ w posz., 4½% listy zastawne Pow.
wzajemnego kredytu ziemsk. — nienotow., 4½% nowa po-
życzka wewnętrzna 93.75 — płacon. Tendencja giełdy dla pa-
pierów spokojna.

Berlin 10-go października. (Tel. pryw. Kuriera Warsz.) —
Giełda usposobiona dziś była słabo i ospała. Zlecenia sprze-
dazy i należytego pokupu, ciągną na tendencji giełdy. Rynek
wartości russkich poniósł dziś dalsze straty. Ruble
w transakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 250.50
o godz. 1-iej 251.25 i tyleż w chwili urzędowego zamknięcia
obrad a wskutek żywszego popytu poprawiły się następnie
o 50 fen. W porównaniu z wczorajszymi kursami, straciły
banknoty russkie w obrotach natychmiastowych 80 fen. a
w dostawowych 1 mar. Warszawa krótkoterminowa gorzej
o 85 fen., krótki Petersburg o 70 fen., długoterminowy zaś
o 30 fen. Przekazy na Wiedeń niżej krótkie o 40 fen. (176.40),
długoterminowe zaś o 70 fen. (174.90). Z papierów listy
zastawne ziemskie i likwidacyjne obniżyły się o 30 kop.,
a pożyczki wschodnie o 40 kop. w zlocie. Mniej płacono za
4% konsolidowane pożyczki russkie z r. 1880-go i 6% rus-
skie renty złote, podczas gdy kupony celne nie uległy zmia-
nie, a 4½% listy zastawne russkie wyżej nieco. Akcje kre-
dytowe austriackie notowano po 170. Dyskonto prywatne nie
uległo zmianie. Żyto w towarze gotowym utrzymało ceny
wczorajszej; w dostawowym spadło o 50 fen.

Berlin 10-go października. (not. wnie urzędowe giełdy.)

Bil. ban. rus. w tr. ust.	252.10	Akcje d. z. war. wiod.	—
Weksla na Warszawę	251.75	Akcje kredytowe	170. —
Wek. na Petersb. krót.	251.10	Wekle na Lon. kr.	—
Wek. na Petersb. dług.	249.50	—	—
Bil. ban. russk. nadost.	251.75	Żyto w tow. gotow	177.75
Wschodnia pożycz. II em.	79.90	Żyto na wiosnę	162.75
Listy zast. serji I-ej	72.60		

Kursa z 9-go października: 252.90, 252.60, 251.80, 249.80,
252.75, 80.30, 72.90, —, —, 177.75, 163.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 10-go
października. Niepogoda bardzo niekorzystnie wpłynęła na
przebieg interesów dzisiejszego targu, dowozy, jak zwykle
w piątek, składały się przeważnie z drobnych partyjek ziarna,
usposobienie targu w ogóle było niezdecydowane. Pszenicę
wyborową sprzedawano po 5.80 i 5.85, białą po 5.55, 5.60 do
5.75, pstrą po 5.25, 5.35 i 5.40. Żyto wyborowe oddawano po
4.20 do 4.25, średni po 4.00 i 4.05. Owsa nadesłano 300 kor-
cy, kupowano stosownie do gatunku po 2.30 do 2.40. Siano i
słoma w niewielkich stosunkowo ilościach, siano kupowano
po 25, 30 i 35 kop., słomę po 20 i 22½ kop. za pud.

Targ zbożowy na Prądze w dniu 10-ym października.
Usposobienie targu zbożowego w dniu dzisiejszym, jak
zwykle w piątek każdego tygodnia, było mało ożywione, ruch
nieznaczny, dowozy prawie żadne. Usposobienie dla żyta spo-
kójne, przy cenach 72—73 kop. za wyborowe, 69—71 kop. za
średnie i 67 do 68 kop. za ordynaryjne. Owies moiniej, wybo-
rowy płacono po 70 do 72 kop., średni po 67—69 kop., ordy-
naryjny po 64 do 66 kop. Kasza jaglana bez zmiany, to jest
w dalszym ciągu prawie bez nabywców, w żądaniu po 85—96
kop. stosownie do gatunku.

Gdańsk 9-go października. — Pszenica krajowa w słabem
usposobieniu, przy cenach słabo utrzymanych; towar tranzyto-
wy spokojnie, bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą
126/7 f. 140 mar., dobrze pstrą 128/9 f. 148 m., jasno-pstrą
obsadzoną 124/5 f. 143 m., 126/7 i 130/1 f. 147 m., jasno-pstrą
122/3 f. 142 mar., 125 f. 144 m., 134 f. 152 m., wysoko-pstrą
125/6 f. 149 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na październik
147½ mar. w zaofiarowaniu, 147 mar. w poszukiwaniu, na
październik-listopad 147 m. w zaofiarowaniu, 146½ m. w poszuki-
waniu, na listopad-grudzień 147 mar. w zaofiarowaniu, 146
m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 149½ m. w zaofiarowaniu,
149 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowa 144
mar. Żyto krajowe bez zmiany, towar tranzytowy niżej.
Płacono za polskie tranzyto 119 f. 115 mar., 126 f. 114
mar., za russkie tranzyto 127, 128, 129, 130 i 131½ f. 110
mar. Wszystkie za 120 f. i tonnę. Terminy: na październik
tranzytowe 114½ m. w poszukiwaniu, na październik-listo-
pad tranzytowe 113½ mar. w zaofiarowaniu, 113 mar. w po-
szukiwaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 113 mar. w za-
ofiarowaniu, 112½ m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tran-
zytowe 112½ mar. w zaofiarowaniu, 111½ m. w poszukiwaniu.
Cena regulacyjna dolno-polskiego 115 mar., tranzytowego 112
mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 101 i 101½ f. 100 m.,
105/6 i 106 f. 102 mar., 111/12 f. 106 m., 110, 112 i 113/14 f. 107
mar., 112/13 f. 110 m., jasny 101 i 104 f. 105 mar., 108 f. 107
mar., 105/6 f. 109 mar., na pasze 92 do 98 mar. za tonnę. Groch
polski tranzyto 140 mar., robaczywa 120 mar. za tonnę targo-
wano. Rzepik polski tranzyto 202 mar., russki tranzyto letni
167 m., ładny 176 mar. za tonnę płacono. Rzepak polski tran-
zyto 215 m., russki tranzyto letni 185 m., bardzo obsadzony 173
mar. za tonnę targowano. Lnianka russka tranzyto 167 m., ja-
mar. za tonnę płacono. Rzepiaka russka tranzyto 92 m.,
dłna 171 m. za tonnę płacono. Rzędkiw russka tranzyto
103 m. mar. za tonnę targowano. Rzędkiw pszenne na wywóz morzem
176 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem
grube 4.10 m., 4.15, 4.20, 4.25 m., średnie 4.02½ m., 4.05 mar.

miążkie 3.95 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 61 1/2 m. w zaoferowaniu, na październik-grudzień 54 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 54 1/2 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 40 mar. w zaoferowaniu, na październik - grudzień 34 1/2 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 35 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu mocna. Kurs w Gdańsku 255.90 m. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Pani Z. G.* — Są to dwie całkiem różne instytucje. Zbyt dużo miejsca zajęłoby wyjaśnienie, sądzymy jednak, iż po bliższym wtajemniczeniu się w programy, sz. pani sama przyjdzie do tego wniosku.

— *Pani B. B.* — Uwagi sz. pani są najstuszej i właśnie w tym kierunku prowadzona jest cała sprawa. Wpływy na udziały zwierzynkackie mają na celu ugruntowanie nowej spółki aklimatyzacyjnej, nie zaś pomoc dla instytucji, która wkrótce będzie zlikwidowana. Chodzi teraz o wybór ludzi czynu i energii, którzyby nowe przedsięwzięcie umiejętnie poprowadzili. Ze się ludzie inicjatywy znaleźli i że znajdują się także fachowy a energiczny kierownik — zawdzięczać to należy ogółowi naszemu, który tyle składa dowodów rzetelnego interesowania się sprawami zwierzynca. Nie przypisujemy tu sobie wielkiego wpływu: z inicjatywą wystąpiła pani Z. G. i trafiła śnać na czułą strunę mieszkańców — skoro tyle spłynęło się odpowiedzi. Optymistami nie jesteśmy, ale i nie przesadzamy kwestji, czy miasto nasze nie potrafi raz zdobyć się na tyle energii, aby podźwignąć pożyteczną instytucję.

TABELA WYGRANYCH w drugim dniu ciągnięcia III-iej klasy 155 ej. Loterii klasycznej.

Dnia 10-go października 1890-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
3338	200	18571	500
4786	200	18789	200
5972	10,000	17835	1,000
7953	1,500	17733	200
9187	200	20911	200
10054	200	21562	500
10545	200	28420	200

Po rs. 80 wygrały NN-ra.

1207	6270	12851	15039	17133
2181	7566	12934	16143	20217
3868	10608	13613	16315	20264
4088	12455	14683	16512	20648
4924	12456	15019	16546	21564

Po rs. 60 wygrały NN-ra.

76	2466	4837	6604	8751	11257	13605	15593	17665	20081	21924
149	97	84	6700	53	78	59	15635	76	52	59
83	2509	91	14	86	98	18722	15762	17750	20125	80
224	32	4934	23	8802	11304	27	88	62	20209	83
66	68	60	27	13	11472	33	99	17865	49	22125
499	98	67	30	34	81	37	15877	18075	87	59
556	2737	5003	80	98	11533	54	15900	77	20303	22228
58	2312	5	6824	8913	94	95	55	93	33	72
335	40	12	30	42	11602	13822	56	18115	84	98
79	46	89	66	9051	13	37	72	39	20456	22347
90	247	5111	70	9204	28	46	16062	65	60	48
845	97	37	71	44	30	84	65	92	78	82
59	8004	95	74	54	11730	13902	16184	18206	87	93
93	71	5204	90	80	11856	22	85	52	99	22651
1044	3231	9	6940	85	70	91	16231	18337	20539	62
80	65	19	7601	9302	11927	14038	83	84	42	22717
1156	91	30	65	19	28	49	99	18459	58	33
75	3351	48	70	77	68	85	16345	62	69	34
1223	84	54	7175	9506	12071	96	58	80	2612	41
55	3409	85	99	20	12114	14100	63	93	71	22803
70	24	5302	7217	30	21	8	94	18509	94	22987
87	56	98	30	55	58	23	16488	18628	95	23102
92	3502	5426	78	9607	12217	65	16537	63	20792	14
97	25	37	7440	54	45	87	16601	18787	20826	39
1311	97	48	42	9732	66	14216	2	18444	20906	23241
15	3715	5510	7506	9802	12368	21	36	46	64	23314
26	45	11	7605	63	12416	62	48	54	78	97
77	59	97	9	75	29	71	67	18931	85	23409
94	3850	5635	7706	10151	71	14316	16740	19021	21006	25
1403	67	76	7811	60	96	30	94	19221	20	60
21	91	83	36	62	97	76	96	35	46	
79	98	5707	7938	83	12517	14416	16874	61	76	
1521	3908	43	57	10209	69	26	90	67	21136	
38	35	92	8007	83	12719	68	97	19309	60	
43	68	5803	18	10344	47	83	16968	13	64	
62	4025	43	62	10405	51	14530	77	37	98	
1615	41	5910	8146	48	64	90	17034	19525	21223	
31	49	6017	47	50	66	14614	17113	72	25	
34	4130	54	60	61	12884	60	49	79	41	
45	67	94	8290	10514	12980	14793	54	19619	64	
1724	4247	6110	8322	19	94	14947	17223	54	21301	
50	4305	44	31	93	13011	73	37	63	81	
81	7	6243	52	10609	20	15014	68	19727	84	
84	52	61	8421	54	31	58	17327	19804	93	
1813	4433	6355	76	10756	99	15133	49	11	21428	
53	41	57	91	10819	13270	46	96	18	64	
1912	4530	77	8501	42	13373	15207	17404	35	21561	
39	67	86	20	11046	13476	32	30	47	21636	
78	4637	6405	84	49	13506	46	61	68	21763	
20	4	78	26	90	81	9	15361	17506	19911	21802
2114	4712	89	8688	97	14	83	48	69	41	
2233	21	6524	91	11199	24	96	64	98	44	
2304	72	69	8734	11224	37	15439	17657	20023	21902	

Sprawozdanie meteorologiczne

z dnia 10-go października 1890 r.

Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. F.
D. 9-go g. 9 w. 754.3	76	Pn	4.1	32
D. 10-go g. 7 r. 745.7	97	ZPd	5.2	41
g. 1 pp. 744.3	89	PnZ	10.6	84
W ciągu d. 9-go	Temperatura najniższa C. 3.6=R.		28	
b. m.	najwyższa C. 8.0=R.		64	
Wysokość wody spadłej 15.6 mm.				

TEATR FRANCUSKI.

Dziś

„Cloches des Corneville“.

— *Amatorom* dobrej *Kawy* poleca się codzień świeżo paloną *Kawę* wszelkich gatunków, *Cykorją* własnego wyrobu z najlepszego korzenia, czystą *w proszku* lub *srutowaną*. *Kawę z olejdziową*, *Kawę żytnią* i *Cykorją figową*.

Chmielna 14. „PLUTON“.

DLA DZIECI

eleganckie ubrania. Chmielna 7, m. 1. 3522

— *Jeziorko* pod Łomżą poleca swoją wódkę z traw nadnarwiańskich „*Zubrowkę*“. Skład hurtowy w Warszawie *Trebacka 3.* 436r

CYGARA KRAJOWE

wyrobione z liścia hawańskiego zakupionego w Ameryce w roku

zeszłym

Hawana Nr. 251	cena za 100 sztuk	Rs. 10.—
Hawana Nr. 217	„ „ „ „ „	8.—
Hawana Nr. 115	„ „ „ „ „	6.—
Hawana Nr. 112	„ „ „ „ „	5.—
Hawana Nr. 107	„ „ „ „ „	4.30
Hawana Nr. 104	„ „ „ „ „	3.30
Hawana Nr. 103	„ „ „ „ „	3.30

pakowane po 100, 50, 25 i 10 sztuk polecają

Wandalin i S-ka

Warszawa, Plac Teatralny N.-II. Telefonu 191.

Żądania na prowincję wysyłamy pocztą za zaliczeniem. 1232

30 do 40,000 rubli

potrzebne są na pierwszy numer hipoteki domu, położonego w środku miasta, nieobciążonego pożyczką Towarzystwa. Pośrednictwo wylacza się. Wiadomość u *Adw. przys. Adolfa Finkelhausa*, Długa 30, w godz. do 10 zrana i między 5 a 7 popołudniu. 3526

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Dzisiaj, co właściwie dzieje się z tobą, że listu nie mam. Nie napiszę prędzej, dopóki od ciebie nie otrzymam.—Kocia. 3546

Magazyn Tabacznym

FIRMY

J. ROSENBLUM,

N. 79, Krakowskie-Przedmieście N. 79, (dom dawniej Roeslera)

poleca przygotowane na specjalny obstatunek w fabryce

JEAN N. DALLAS w St.-Petersburgu,

Papierosy zwijane,

mocne i średnie, w bibułce białej i maisowej

N. 79,

w cenie rs. 2, 1.50, 1.20, 1.00 i 60 za 100 sztuk.

8297

Biuro Bankowe „Gazety Losowań“ Krakowskie-Przedmieście nr. 51, I-sze piętro.

Kupno i sprzedaż papierów publicznych, monet i banknotów. Przekazy na wszystkie miejscowości w kraju, Cesarstwie i zagranicą. Zaliczenia na papiery publiczne z terminem stałym i bez terminu. Rachunki przekazowe i lokacje terminowe. Inkaso weksli w kraju i zagranicą.

Bezpłatne informacje ustne i piśmienne we wszystkich sprawach pieniężnych.

1224